KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 10go Stycznia. Rok 1863. № 7. 29 Grudnia / 10 Stycznia Rok 1862/3.

Sobota. Wschód Słońca g. 8 m. 9 / Zachód „ „ 4 „ 7 | Jutro, ŚŚ. Higina i Teodozjusza W.

Dziś i w następne Soboty, przez karnawał, w Kościele XX. *Dominikanów*, podczas solennych Nieszporów, będą Kazania przez najpierwszych Kaznodziei, w czasie których odbywać się będzie, na korzyść Zakładu *Przytuliska*, kwesta. Dziś celebrować będzie JX. Prałat *Białobrzeski*, a Kazanie mieć będzie JX. Prałat *Rzewuski* Oficjał, o godz: 5tej po południu.

Wypis z Protokółu Sekretarjatu Stanu Królestwa Pols:.

Z Bożej Łaski,

MY ALEXANDER II,

Cesarz i Samowładca Wszech Rossji, Król Polski, Wielki Xiążę Finlandzki,

etc., etc., etc.

Stosownie do Art: 2go Organizacji Rady Stanu Królestwa Polskiego, z dnia 24 Maja (5 Czerwca) 1861 r., na przedstawienie Jego Cesarskiej Wysokości Namiestnika Naszego w Królestwie, Postanowiliśmy mianować, jakoż niniejszym Mianujemy czasowych na rok 1862 Członków pomienionej Rady, takiemiż Członkami i na rok 1863, a mianowicie: Administratora Dyecezji Kielecko-Krakowskiej, Biskupa Jerychońskiego, Macieja *Majerczaka;* Kanonika Warszawskiej Kapituły Metropolitalnej, Stanisława *Zwolińskiego;* Rzeczywistego Radcę Stanu, Hrabiego Piotra *Łubieńskiego;* Karola *Kozłowskiego;* Erazma *Rożyckiego;* Władysława *Gruszeckiego;* Rzeczywistego Radcę Stanu, Szambelana Dworu Naszego, Marka *Chodyńskiego;* Józefata *Brzozowskiego;* Edmunda *Stawiskiego;* Leopolda Hrabiego *Poletyło;* Jana *Szymanowskiego;* Alexandra *Kurtza* i Matjasa *Rosena.*

Dan w Moskwie, d. 8 (30) Grudnia 1862 r.

(podpisano) „ALEXANDER."

przez Cesarza i Króla,

Minister Sekr: Stanu, (podp:) *Łęski.* (D. P.)

Najjaśniejszy Pan, na przedstawienie Rady Administracyjnej przez Jego Cesarską Wysokość poparte, Najmiłościwiej udzielić raczył medale srebrne na wstążce Śgo Włodzimierza, z napisem: „za ratowanie ginących": Felicjanowi *Czaplickiemu*, Uczniowi Gimnazjum Lubelskiego, i Teofilowi *Rszewskiemu*, Młynarzowi z Gminy Babice w Pow: Łęczyckim. (D. P.)

Rada Administracyjna Królestwa, upoważniła Kommissję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do przyjęcia ofiarowanej przez Xiędza Adama *Jakubowskiego*, b. Rektora Kollegjum XX. *Pijarów*, a teraz Członka Rady Wychowania, Prezydującego w Komitecie ustanowionym do examinowania kandydatów do Szkoły Głównej, summy rs. 600, jaka na niego z opłat od examinów, w myśl Art: 309 Ustawy o Wychowaniu Publicznem pobieranych, przypadła, i do użycia takowej podług życzenia ofiarodawcy, na wynagrodzenia za najlepsze rozprawy, przez Uczniów Szkoły Głównej i Akademji Duchownej wypracować się mające. (Dz: Pow:)

Komissja Rządowa Przychodów i Skarbu.— Podaje do wiadomości, iż Kassa Główna Królestwa, poczynając od włącznie d. 9 (21) po włącznie 19 (31) Stycznia 1863 r., z powodu zamykania xiąg i rachunków swoich za rok upłyniony, i obowiązku dopełnienia wynikających z tąd obrachunków, w tym okresie czasu żadnych wypłat czynić nie będzie.— Dyrektor Wydziału, Rzeczywisty Radca Stanu *Janiszowski.* Naczelnik Sekcji, *Hebda.*

Sąd Policji Poprawczej Ptu Warszawskiego Wydz: IIgo.— Dnia 27 Lipca (8 Sierpnia) r. z. w czasie odbywanej rewizji w mieszkaniu osób podejrzanych we wsi Brudno Ogu Warszawskim położonej, wynaleziono i do depozytu Sądu tutejszego nadesłano następujące przedmioty: 1) ryżu funt: 20; 2) pieprzu funt: 4; 3) kolczyków brązowych par 4 w pudełkach; 4) trzy zegarki srebrne, z których jeden ma obwódkę złotą, drugi bez koperty a trzeci kryty. Właściciel tych przedmiotów z dowodami prawa własności, powinien zgłosić się do Sądu tutejszego w przeciągu dni 30, w razie bowiem przeciwnym, z rzeczami temi podług prawa postąpionem będzie. — W Warszawie d. 3 (15) Grudnia 1862 roku. — Sędzia Prezydujący, *Moczydłowski.*

Marjanna z Amorowskich *Brzozowska*, Obywatelka m. Warszawy, w 85 roku życia swego, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w dniu 24 Grudnia r. z., rozstała się z tym światem. Pozostała Familja, zaprasza Krewnych i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo w Kościele Powązkowskim, w dniu 13 b. m. (we Wtorek), o godz: 11tej z rana odbyć się mające, po którem nastąpi przeniesienie zwłok Jej do grobu.

Małgorzata *Taszyńska*, Obywatelka m. Warszawy i Fabrykantka wyrobów galanteryjnych ślusarskich, w wieku lat 60, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, dziś zasnęła w BOGU. Pogrążeni w smutku Synowie, Córki Zięciowie i Wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, w dniu 12 b. m. (w Poniedziałek) o godz: 3ciej po południu, z Kościoła XX. *Bernardynów*, na cmentarz Powązkowski.

Wyprowadzenie zwłok ś. p. Jana-Karola *Lebisz*, o którego skonie donieśliśmy wczoraj, odbędzie się dnia jutrzejszego o godzinie 2½ po południu, z domu własnego Nro 156 na Pradze, na cmentarz Powązkowski; na które pozostała Wdowa wraz z Dziećmi i Wnukami, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

Druga córka Królowej *Wiktorji*, Xiężna *Alice*, wywróconą została 3go b. m. z powozem przez nieostrożność stangreta. Szczęściem, nie poniosła żadnego szwanku, prócz lekkiego draśnięcia lewej ręki.

Komitet Budowy Kościoła w Warszawie przy placu Grzybowskim.—Podaje do wiadomości, że od daty ogłoszenia ostatniego wykazu składek, wpłynęły do Kassy Komitetu po dzień dzisiejszy następujące kwoty z dobrowolnych ofiar mieszkańców kraju na budowę Kościoła pomnikowego: 528) X. Liberacki, Proboszcz Parafji Strzegocin, wniósł zebrane od Parafjan rs. 31 kop: 45. 529) Za nabyte przez Berka Kahanrecht beczki po wapnie rs. 37 kop: 50. 530) Członek Komitetu, Ludwik Górski z Małżonką swoją Pauliną z Hr: Krasińskich, złożyli 3cią i ostatnią ratę rs. 1,000, uzupełniającą ofiarowaną przez nich summę rs. 3,000. 531) Z zapisu ś. p. Antoniego Japowicza, wpłynęło za pośrednictwem Członka Komitetu Andrzeja Hempla rs. 300. 532) Gembarzewskiego jednorazowa ofiara rs. 1. 533) X. Rędziejewski, Proboszcz Parafji Warkowice, złożone przez Parafjan rs. 11. 534) X. Kostecki Kommendarz Kościoła Parafjalnego w Złoczewie, zebrane ze składek rs. 21 kop: 26. 535) Za Zegarek tombakowy, sprzedany najwięcej dającemu za pośrednictwem Kurjera Warszawskiego rs. 3 kop: 37½. 536) Alexandra Hr: Kwilecka, jednorazową ofiarę rs. 150. 537) X. Kanonik Danecki, Proboszcz Parafji Nieborów, składkę od Parafjan rs. 36. 538) Elżbieta Radzyńska, ofiarowała rs. 10. 539) Z drobnych datków znalezionych w 4ch Skarbonkach oznaczonych Numerami. 1, 6, 7 i 15 rs. 69 kop: 16. 540) X. Klamczyński, Proboszcz Parafji Wodzisław, nadesłał złożone przez Parafjan rs. 26 kop: 23. 541) X. Parafiński, Proboszcz Parafji Czersk, zebrane od tamtejszych Parafjan rs. 12 kop: 57. 542) J. S. z Czerniszyna, ofiarę jednorazową rs. 5 kop: 25. 543) Stanisław Hr: Potocki, ofiarował rs. 200. 544) X. Kanonik Malanowicz, Proboszcz Parafji Skaryszew, zebrane od Parafjan rs. 7. 545) X. Cwikliński, Dziekan i Proboszcz Parafji Olkusz, złożone przez Parafjan rs. 50. 546) X. Markiewicz, Proboszcz Parafji Mokrsko, zebrane od Parafjan rs. 6. 547) X. Paczewski, Dziekan Opatowski, składkę zebraną przez ś. p. X. Błażeja Liszkę, Plebana Parafji Cisów rs. 11 kop: 10½. 548) X. Kopiński, Proboszcz Parafji Przeginia, powtórnie przez Parafjan złożone rs. 3 kop: 75. 549) X. Czyżewski, Proboszcz Parafji Sobików, zebrane od Parafjan rs. 8 kop: 70. 550) X. Sobolewski, Proboszcz Parafji Praszka, składkę złożoną przez Parafjan rs. 33. 551) X. Strzałkowski, Proboszcz Parafji Raciąż, uzbierane od Parafjan rs. 117 kop: 48. 552) Władysław i Anna, Małżonkowie Szczawińscy, ofiarę jednorazową rs. 15. 553) Za odcięte kupony z 1go półrocza r. b. od summy rs. 18,060 w List: Zast: rs. 361 kop: 20. 554) Włościanin z Parafji Prażmów, złożył rs. 1 kop: 50. 555) X. Braulinski, Proboszcz Parafji Jazgarzew, złożone przez Parafjan rs. 30 kop: 45. 556) X. Wiktor, Proboszcz Parafji Kamionna, składkę od Parafjan rs. 12. 557) Redakcja Gazety Warszawskiej, zebrane z cząstkowych wpływów rs. 29. 558) X. Balcerkiewicz, Proboszcz Parafji Długa Kościelna, złożone przez Parafjan rs. 4. 559) X. Korzybski, Proboszcz Parafji Żuków, składkę od Parafjan rs. 44 kop: 50. 560) Od A. Z. S. ofiara rs. 1. 561) X. Pancer, Proboszcz Parafji Łąkoszyn, nadesłał powtórnie rs. 1. 562) Kaszew.... z Warszawy rs. 1. 563) Olszewski Antoni z Warszawy, jednorazową ofiarę rs. 15. 564) X. Dziekoński, Proboszcz Parafji Kryski, uzbierane od Parafjan rs. 6 kop: 97½. 565) Redakcja Kurjera Warszawskiego, nadesłała zebrane z cząstkowych wpływów rs. 300, dwa dukaty holen:, jeden dukat pięćdziesięcio złotowy, tudzież: Zegarek srebrny antyk, Broszkę, Spinkę do koszuli, Kluczyk do zegarka, trzy Pierścionki i pięć złotych obrączek ślubnych. 566) Ze zmiany na gotowiznę dwóch dukatów holenderskich po złp. 22 i dukata pięćdziesięcio złotowego za złp. 53 gr: 10, wpłynęło rs. 14 kop: 60. 567) X. Woyno, Członek Komitetu, złożył ofiarowane przez Kapłanów z Warszawy rs. 36. 568) X. Słodkowski, Proboszcz Parafji Wielenin, składkę od Parafjan rs. 5. 569) X. Szkopik, Proboszcz Parafji Cegłów, złożone przez Parafjan rs. 11 kop: 13½. 570) X. Slepowroński, Proboszcz Parafji Strońsko, uzbierane od Parafjan rs. 32. 571) X. Rozwadowski Prałat, przez pośrednictwo X. Skórkowskiego rs. 36. 572) Karola Skubińskiego ofiara rs. 1. 573) X. Jarnuszkiewicz, Proboszcz Parafji Kłobucko, złożone przez Parafjan rs. 27. 574) Szypowski, w imieniu Członków Bractwa Śgo Rocha, złożył rs. 4 kop: 60. 575) X. Jalarzyński, Proboszcz Parafji Królików, uzbierane od Parafjan rs 33 kop: 15. 576) X. Strączyński, Proboszcz Parafji Bączkowice, składkę od Parafjan rs. 30. 577) X. Moczulski, Proboszcz Parafji Pomichow zebrane od Parafjan rs. 15 kop: 70. 578) X. D. Proboszcz Parafji Skr: rs. 1. 579) X. Langer, Proboszcz Parafji Pinczów, złożone przez Parafjan rs. 35 i parę Kolczyków złotych. 580) X. Dziemborowicz, Proboszcz Parafji Niedźwiedź, złożone przez Parafjan rs. 2 kop: 93. 581) X. Czapczyński, Proboszcz Parafji Łoniów, uzbierane od Parafjan rs. 18. 582) X. Bujakowski, Proboszcz Parafji Wąsosz, składkę od Parafjan rs. 3. 583) X. Niepielski, Proboszcz Parafji Sławków, złożone przez Parafjan rs. 42 kop: 11. 584) X. Zimoński, Proboszcz Parafji Sąspów, uzbierane od Parafjan rs. 8 kop: 60. 585) Członek Komitetu, X. Wizytator Dmochowski, złożył rs. 31 kop: 94. 586) N. N. przez pośrednictwo X. Tomasza P. rs. 15. 587) X. Chyliński, Proboszcz Parafji Męka, składkę od Parafjan rs. 13 kop. 8½. 588) X. Ochędalski, Proboszcz Parafji Lubstowo, złożone przez Parafjan rs. 16 kop: 22½. 589) Władysław Buchowiecki, Dziedzic dóbr nadesłał zebrane od sąsiadów rs. 13.—Prezydujący, w. z. *Lubomirski*,— Sekr: Komitetu, *Sporzyński*.

W dniu 21 z. m., złożone zostały na cmentarzu Powązkowskim zwłoki ś. p. Macieja *Ulrych*, Urzędnika Banku Polskiego, którego osobliwsze przymioty oceniając godnie życzliwi Koledzy, na własnych ramionach ponieśli do grobu. Szanowany przez Zwierzchność, poważany przez podwładnych, kochany od przyjacioł i tych, którzy mieli sposobność bliżej go poznać, zostawił po sobie tkliwą pamięć cnót poczciwego i zacnego człowieka. Była to bowiem perła niepospolitej wartości, jaśniejąca nie pozornym, ale rzeczywistym blaskiem tak w publicznem jako też prywatnem zyciu; jeżeli żaś w oprawie zbytniej skromności ukryta, nie zadziwiała swem światłem ogółu, niemniej przeto godną była ogólnego uznania i współczucia.

Piszą nam z Pragi: Byliśmy obecni na solennym akcie doktoryzacji 20 Listopada r. z. rodaka naszego P. Władysława *Zeleńskiego*, z Galicji, w auli Karolińskiego Uniwersytetu. W obec Rektora, Dziekanów i Professorów w solennych togach, przemówił Rektor łacińską mową, a następnie kandydat filozofji P. *Żeleński*, odpowiedział po łacinie i złożył przysięgę. Z kolei Professor *Hefler* ozdobił go złotym łańcuchem i pierścieniem i ucałował nowego Doktora, który zasiadł w ich gronie i podziękował Professorom po łacinie, a następnie licznie zebranym rodakom w języku polskim. P. *Żeleński* został więc Doktorem filozofji i sztuk wyzwolonych. Poświęcając się wyższej nauce, obok tego wiele także ładnych muzycznych utworów napisał, szczególniej zwróciły uwagę znawców, jego kompozycje, ułożone do sławnych poezji rękopismu Królodworskiego.

Na samej granicy starego cmentarza przy Plebanji na Powązkach, wzniesiony został obecnie posąg, wyobrażający Anioła ze skrzydłami, więcej jak naturalnej wielkości; stojąc na grobie trzyma w jednym ręku palmę, drugą opierając się o skałę na której wznosi się Krzyż (naśladujący drzewo, po którem pnie się bluszcz) i obejmując takowy składa wieniec laurowy. Niżej na skale napis: dla ś. p...... Piękne to dzieło artystyczne wykonał z kamienia ciosowego P. Tadeusz *Czajkowski*, artysta rzeźbiarz, którego prace znane już są w Warszawie.

Zmarły w Paryżu *Morlot*, jako Arcy-Biskup miał 70,000 fr:, jako Kardynał 40,000, jako Senator 30,000. Arcy-Biskup miał więc 140,000 rocznego przychodu, a nie zostawił po sobie ani grosza.

Piszą nam z Paryża 27 z. m.: Dziś w hotelu *Lambert* drugi dzień otwarcia rauty. Mnóstwo dam Francuzkich ofiarowało współudział w tej miłosiernej pracy Xiężnie Annie *Czartoryskiej*. Salony hotelu *Lambert* nie mogą teraz odwdzięczać towarzystwu Francuzkiemu świetnemi przyjęciami, które tak bywały niegdyś poszukiwane. Starają się więc Xięztwo zastąpić je zebraniami, na którychby talenta artystów rodzinnych mogły mieć pole popisu. Na ostatnim Sobotnim wieczorze słyszano z zachwyceniem głos śpiewaczki amatorki, Panny Klot: *Bogdanowicz*, o której już nieraz wspominaliśmy. Jest to prawdziwie zadziwiający organ, godzien świątyń, wzniosłych sal lub gotyckich monumentów, bo tam się w całej świetności objawić może. W salonie może być oszczędzany, a jednak jak giętki, jak wdzięczny. Słyszano także P. *Telesińskiego* skrzypka, laureata z konserwatorjum, i Pannę *Hałownię* na fortepjanie, młodą, świeżo zjawioną amatorkę.

W Pradze Czeskiej, urządzoną została wystawa przedmiotów nowo-założonego tamże Muzeum przemysłowego. Są to przedmioty przez Czeskich narodowców na wystawie Londyńskiej zakupione, i przez nich dla założenia tegoż Muzeum przeznaczone, w celu podania środka swym ziomkom, aby się w przemyśle i sztuce łatwym i naocznym sposobem pouczyć mogli. Wkrótce mają tam i z Ameryki podobne nowości nagromadzić.

P. *Majeranowski* Artysta-malarz w Wilnie wykończa obecnie kolosalnych rozmiarów obraz, przedstawiający Koronację N. MARJI P. Białynickiej w Rzymie, przeznaczony do Świątyni w Białyniczach.

Dwa lata temu, Xiążę Ireneusz *Ogiński*, zamówił u PP. Laurent *Gsell* w Paryżu, 12 okien malowanych do Kościoła Śgo Jana w Wilnie. Okna te wykonane z wielką starannością, pozyskały medal na wystawie roku zeszłego w Londynie. Illustracja Francuzka zamieściła rysunek jednego z tych okien, gdzie jest powtórzony przedmiot według oryginalnego obrazu sławnego malarza z wieku przeszłego *Czechowicza*.

Pisząc o zamiarach upiększenia miasta, nie można pominąć i niejakich niedogodności, ktore tem bardziej zasługują na uwagę, iż połączone są z kwestją stanu zdrowia mieszkańców. Mówić tu chcemy o niektórych ulicach, a szczególniej położonych w blizkości Wisły, jak np. Gęsta, Wiślana, Karowa i t. d., nie wyłączając prawie żadnej z licznego ich szeregu, a które ze względu chwilowego zaniedbania w porze zimowej, mogą bardzo łatwo z wiosną przy wydobywaniu się z ziemi wyziewów, oddziałać szkodliwie na ludność, zamieszkującą takowe. Wszystkie bowiem mniej więcej śmiecie i nieczystości z wnętrza domów, wynoszone widać bywają w czasie śniegów, mrozu, a następnie błota, na środek tych ulic, przez co takowe wygórowały najmniej o kilka stóp wyżej nad chodniki. Gdy więc znikną przymrozki, a nastaną roztopy, łatwo sobie wyobrazić, jakie będą następstwa, którym jedynie spieszne tylko w porze obecnej oczyszczanie tych ulic, zapobiedz może.

Najstarsze drzewo na świecie, jest drzewo Bo na wyspie Cejlan, zasadzone 288 lat przed Narodzeniem CHRYSTUSA. Szanowny ten patryarcha drzew, ma obecnie lat 2150 i jak najlepiej utrzymuje się.

Wielka liczba wypadków na kolejach żelaznych w Europie, pomimo zabezpieczających znaków ostrzegających i najtroskliwszej ostrożności, zwłaszcza nocną porą, na zakrętach i t. p., spowodowała nowe doświadczenia, mające na celu środki jeszcze skuteczniejsze zapobieżenia złemu. Za jeden z takich środków uważają nowy system ruchomych prętów, które świstawkę lokomotywy otwierając, zwiastować mają o falszywym kierunku, blizkości drugiego pociągu i t. p.

Przy żadnej może z ulic Warszawy nie pojawiło się w tak krótkim czasie tyle zakładów handlowych różnego rodzaju, jak przy ulicy Żabiej. Do rzędu tych licznych sklepów należy skład herbaty, cukru i towarów kolonjalnych P. D. *Heilsberg*, przed kilkoma miesiącami w domu P. *Lewemberga* Nr 949, na przeciw Ogrodu Saskiego otwarty. Urządzenie tego handlu, dobór towarów, przystępne ceny, również uprzejma grzeczność i akuratność właściciela, rokują dobrą przyszłość temu zakładowi, który zaopatrzył się w świeże dostawy wszelkich bakalji, herbaty, cukru, po cenach fabrycznych, tudzież kawy w najlepszych gatunkach.

P. Redaktorze.—W Nrze 276 *Kurjera Warsz:* podniesioną została myśl co do urządzenia oddzielnych składów zapasowych drzewa, na kołach dostawianego przez włościan, na targi odbywające się na placu Ratuszowym przed Teatrem. Rząd zapobiegł zbytecznemu podrożeniu opału w Warszawie, przez sprzedawanie w magazynie skarbowym dla mieszkańców drzewa w klocach, z leśnictw Rządowych spławianego, po cenach umiarkowanych, z dostawą do domów. Magazyn miejski mógłby zastąpić skład Rządowy, na Bugaju pięćdziesiąt lat istniejący, albo też spółka utworzona w połączeniu z Domami Zleceń Rolniczych, zdołałaby do przedsiębierstwa handlu zbożowego, dołączyć handel drzewa. Nietylko Warszawa lecz i cały kraj, odniosą korzyści przez zapobieżenie marnotrawstwu drzewa i niszczeniu lasów, a trafne przysposabianie wyrobów drzewnych, poszukiwanych przez rzemieślników, fabrykantów, rękodzielników, wpłynąć zdoła na zapotrzebowania suchych materjałów wyrobnych dla stolarzów, tokarzów, bednarzów, stelmachów, kołodziei, i do koniecznej ochrony nadniszczonych już lasów, doprowadzą właścicieli ziemskich. Działalność Spółki pokona z czasem zabiegłość spekulantów, lasy na pniu na włóki zakupujących, a torf i węgiel kamienny krajowy i Szlązki, dostarczany koleją żelazną, wpływać będą na obniżenie ceny opałowego drzewa, które z dymem ulatuje, płacone po kop: 16 za stopę sześcienną, nie licząc kosztów rznięcia i łupania. — *A. W.*

Panom K. J. J. Z. M. — Jeżeli gazety tutejsze ogłaszają jaki fakt zagraniczny nie dość właściwy, to samo przez się rozumie się, że nie dla podnoszenia go lub naśladowania, ale przeciwnie dla tego, ażeby się go wystrzegano, i w podobny sposób nie postępowano. Z tego powodu z artykułu Panów jak wyżej, nie możemy żadnego użytku zrobić.

Właściciele dóbr ziemskich na Mołdawji i Wołoszczyznie, wzięli się do przeistaczania pastwisk na orną rolę, do czego dały powód ruchome młocarnie, sprowadzone w kilkunastu exemplarzach do kraju.

Donoszą z Rzymu, iż na zakończenie Starego Roku, to jest dnia 31 Grudnia, Ojciec Święty znajdował się na Te Deum w Kościele *del Gesu*, co dowodzi, iż stan zdrowia Jego Świątobliwości, już się polepszył. W sam zaś dzień Nowego Roku przyjmował na Watykanie Jenerała *Montebello* z 700 Oficerami francuzkiemi.

Otrzymaliśmy smutną wiadomość z Piotrkowa, iż znany i powszechnie uważany Konstanty *Paprocki*, Nadleśniczy Leśnictwa Piotrków, rozstał się z tym światem.

W dniu 30 z. m., miasto Włocławek, zasmucone zostało rozeszłą się wieścią zgonu tamże ś. p. Edwarda *Nagrodzkiego*, Doktora Medycyny i Chirurgji, który po długich i ciężkich cierpieniach, nabytych z pracy i poświęcenia się dla bliźnich, w dniu tym po przyjęciu NN. SAKRAMENTÓW, o godz: 9ej z rana, przeżywszy lat 50, zakończył z rezygnacją Chrześcjańską swe doczesne życie, pozostawiwszy w nieutulonym żalu Małżonkę i 6ro sierot. Jak wielkie zasługi były tego Męża dla cierpiącej ludzkości i jak wielki żal po sobie zostawił, świadczyć to może, ostatnia chwila jego zgonu, która wywołała łzę na licu tak bogatego jako i biednego mieszkańca, okazując braterskie współczucie pozostałej Rodzinie. Zwłoki tego zacnego męża, niesione na barkach Przyjacioł, w dniu 2 b. m. pochowane zostały na miejscowym cmentarzu Parafjalnym, wśród licznie zgromadzenia ludu. Ostatniej tej usłudze przez pamięć na zasługi nieboszczyka, przewodniczył w assystencji licznie zgromadzonego Duchowieństwa i ludu JX. *Marszewski* Biskup Dyecezji Kujawsko-Kaliskiej, przybrany pontyfikalnie. Tyś zgasły mężu, pojął dobrze cel pielgrzymki każdego człowieka na tym świecie, a jakeś się z takowej wywiązał, poświadczył to ogół z łzą w oku oddający ci ostatnią przysługę; te cnoty twe BÓG Dobry i Miłosierny, niech odpłaci pozostałej po tobie Rodzinie, niech będzie dziś jej opiekunem i przewodnikiem, bo tych darów sieroctwo ich obecnie potrzebuje, twym zaś cieniom szanowny mężu niech będzie wieczny pokój.— J. D. z Włocławka.

Onegdaj odbyły się w Towarzystwie Lekarskiem Warszawskiem wybory, w skutek których większością głosów obrani zostali: Prezesem Dr Ludwik *Natanson*, Wice-Prezesem Dr *Dorantowicz*, Sekretarzem dorocznym Dr Stanisław *Janikowski* (syn), Bibljotekarzem Dr Wilhelm *Lubelski* (syn). Na temże posiedzeniu Dr Stanisław *Janikowski* (syn), większością głosów powołany został na Głównego Redaktora *Pamiętnika Towarzystwa*.

W miejsce rozsyłania biletów z powinszowaniem Nowego Roku, następujące Osoby, złożyły w Redakcji *Kurjera*, ofiary, a mianowicie: Jenerał-Lejtnant *Sinielnikow* rs. 5 dla Dobroczynności. — Senatorowie *Fenshawe* rs. 3 dla ubogich wdów, a mianowicie: rs. 1 dla Zofji z Wolskich *Neü:* pod Nr 844; rs. 1 dla Franciszki *Turner*, i rs. 1 dla Tekli *Zach:*.— Od Salomei O. rs. 1 dla Jadwigi *Szokalskiej*, przy ulicy Alexandrja Nro 2782.— Od K. Ł. kop: 30 na budowę Kościoła na Grzybowie.

Zapowiedziane przez P. *Romańskiego*, odczyty Anatomji i Fizjologji w Żytomierzu, i już od kilku miesięcy wprowadzone w użycie, znajdują licznych słuchaczów.

Onegdaj odbyły się wotowania w Krakowie, a Pan *Lipczyński*, otrzymał 819 głosów, i obrany został Posłem.

Składam w Redakcji *Kurjera* złp. 2 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Karmelitów* na Lesznie, aby BÓG oświecił i naprowadził na drogę ludzkości i honoru tych Państwa, którzy mieszkają nademną, ażeby dziecku kupili inną zabawkę, i nie pozwalali biegać z wózkiem po pokojach, którym robi taki turkot, że do niewytrzymania mieszkać w lokalu.— *Mieszkaniec Nowolipia.*

Nieszczęśliwy starzec 74 lat mający, Franciszek *Wiśniewski* b. ogrodnik, obarczony liczną familją i biedną, na wpół paraliżmem tknięty, bez żadnej władzy i mowy będący, przeszło lat trzy na łożu boleści złożony, przypomina się litościwym sercom, zwłaszcza w obecnym czasie zimowym, gdzie ani na życie, opał i komorne nie posiada żadnego funduszu. Mieszka w hotelu Kowieńskim obok Poczty pod strychem, przy córce wdowie, Nr 626, która także pozostaje w stanie biednym obarczona familją, a co gorsza, że nie mogła przeszło miesięcy trzy zapracować na chleb, z powodu słabości na prawą rękę.

W pobliżu Laurahütte, w okolicy Bytynia na Górnym Szlązku, w samą wigilją BOŻEGO Narodzenia, ziemia pochłonęła wóz, z woźnicą i parą koni. Pokład kamiennego węgla zająwszy się pożarem, wydrążył grunt, a wóz załamał się przez cienką warstwę ziemi pokrywającą otchłań.

W tych dniach ukazała się nowa oryginalna powieść p. n. „Uprzedzenia” napisana w 2ch tomach, przez *Bożennę*. Zanim przejrzymy ten nowy utwor Autorki i podamy bliższe o nim szczegóły, dziś pospieszamy z doniesieniem o samem wyjściu, nadmieniając, iż główny skład tej xiążki jest w xięgarni P. Celsa *Lewickiego* w gmachu teatralnym.

Obywatelowi z Kujaw. — Chęci co do stypendjum tysiąca złotych rocznie przez lat 4ry, bardzo chwalebne, lecz wyzywanie do tego za pośrednictwem pism, niewłaściwe, i mogące obrazić ofiarodawcę. Dla tego nadesłanego nam artykułu nie możemy zamieszczać, a jeżeli ofiarodawca trwa w zamiarze, to i bez tego, przyprowadzi go do skutku.

Panu Obywatelowi z Częstochowskiego.— Zapytania co do cyfr nierozumiemy, trzebaby nam objaśnić, jak spierające się o to osoby utrzymywały, a w takim dopiero razie możemy powiedzieć, kto miał słuszność.

W Paryżu *Biała Dama* doczekała się tysiącznego przedstawienia w teatrze Opery komicznej.

Z Wilna.—Dziś, kiedy tyle Kalendarzy i tak tanich przy wyborze w nich artykułów pożytecznych, wychodzi w Warszawie, pozwólcie donieść sobie, że i w Wilnie już opuścił prassę jedyny nasz *Kalendarz Gospodarski* na rok 1863, a bukiniści Wileńscy roznoszą go już od miesiąca po ulicach, natrętnie do kupna owego zachęcając. Konieczny to sprzęt domowy, kupują go tedy wszyscy, pomimo to jednakże niestety! Redakcja Wileńskiego Almanacha, czy to z powodu braku konkurencji, czy wreszcie dla podtrzymania patryarchalnej formy wartości i postaci Litewskiego Kalendarza, ani na krok jeden z roku na rok nie robi postępu, bąć w układzie, bąć w wyborze artykułów, bąć wreszcie

w zmianie bibuły na trochę bielszy papier. Jednem słowem Kalendarz na rok 1863 jest ten sam, jaki był w roku 1763, tem samem tedy jego prapradziad, żadnej w dziedzinie Archeologicznej, osobliwości starożytnej nigdy stanowić nie ma pretensji.— *

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 6go Stycz:.* — *Court-Journal* pisze, iż Królowa w przyszłym tygodniu ma odbyć w Osborne posiedzenie rady tajnej, na którem zredagowaną zostanie proklamacja zwołująca Parlament dla załatwienia interesów. Obecnie obie Izby Parlamentu są odroczne do 13 b. m.— Jakkolwiek dzień ślubu Xięcia Walji nie jest jeszcze ściśle oznaczony, jednakże nie ulega prawie wątpliwości, że ta uroczystość odbędzie się w końcu Marca r. b.— Lord *Elliot* ma zabawić 3 miesiące w Atenach, celem prowadzenia dalszych układów między Gabinetem St. James, a rządem tymczasowym Ateńskim. (Nord).

AUSTRJA. *Wiedeń, 5 Stycz:.* — Hra: *Rechberg*, oświadczył podobno Gabinetowi angielskiemu życzenie, aby raz stanowczo i jawnie dał wyjaśnienia w kwestji greckiej, gdyż dotychczas Austrja nie może zaniechać swej polityki wyczekującej.—Korrespondencje z Konstantynopola tu nadeszłe brzmią niepomyślnie. Stan zdrowia Sułtana pogorszył się; podobno rzeczywiście cierpi on obłąkanie. Sir *Bulver* przesłał w tym przedmiocie niepokojący raport do Londynu, a Sir *Elliot*, ma być opatrzony również dla tej przyczyny w nowe instrukcje. (St: An:).

FRANCJA. *Paryż, 4go Stycz:.* — Onegdaj wieczór, jak donosi *Monitor* dzisiejszy, było w Tuilerjach przyjęcie dam, przyczem znowu znajdowali się Członkowie Ciała Dyplomatycznego. Cesarz rozmawiał przy tej sposobności długo z Posłem Rossyjskim, Baronem *Budberg*, do Posła tureckiego zaś, przemówił zaledwie słów kilka. Dowiadujemy się teraz także o niektórych szczegółach przyjęcia noworocznego, a mianowicie, że Poseł Stanów Zjedn:, P. *Dayton*, usłyszał kilka słów o zaciętej wojnie domowej, toczonej z tamtej strony Oceanu, a Jenerał *Kalergis*, kilka wyrazów Grecji przychylnych od Cesarza. Zauważano także, iż Cesarz nikomu nie podawał ręki. Powinszowanie jakie złożył Cesarzowi w imieniu Duchowieństwa Paryzkiego, Archidyakon Notre-Dame, X. *Buquet*, ogłoszone jest także dziś w *Monitorze*, ale nie ma odpowiedzi Cesarza. — Dotychczas nic pewnego w kwestji ustąpienia wysp Jońskich, i zapewne nic stanowczego w tej mierze przedsięwziętem nie będzie, przed orzeczeniem Parlamentu angielskiego. Oprócz tego potrzeba jeszcze do załatwienia tej sprawy zgody mocarstw należących do traktatów z 1815 r. i uspokojenia się obaw ze strony Turcji.— *Patrie* twierdzi, że odwiedziny oddane przez Posła francuzkiego P. *La Tour d'Auvergne* w Rzymie *Franciszkowi II*, miały cechę czysto prywatną. Tenże dziennik wspomina, że częste konferencje ajenta angielskiego, P. Odo *Russel*, z Papieżem i Kardynałem *Antonelli*, zwracają na siebie uwagę. — Słychać, że mimo odmowy Króla *Ferdynanda* Portugalskiego, Lord *Elliot* popiera jego kandydaturę do tronu greckiego, i że Monarcha pomieniony może by był skłonnym do cofnięcia tej odmowy, gdyby był pewnym większej popularności między Grekami. Podobno także i kandydatura Xięcia *Aumale*, miałaby pewne widoki, gdyby wiedziano w Grecji, że Xiążę Orleański tron przyjmie, i że nie wystawi się na podobne trudności jak kandydatura Xięcia *Alfreda*. Wybor taki jednak, jak się łatwo domyślać, nie spotyka sympatji u dworu francuzkiego. — Potwierdza się wiadomość, że Vice-Król Egiptu ofiaruje bataljon murzynów dla udziału w wyprawie Mexykańskiej.— Xdz *Deguerry*, Proboszcz Śtej Magdaleny, ma najwięcej widoków do zostania Arcy-Biskupem Paryża. Niewiadomo jednak, czy zdrowie pozwoli mu przyjąć tę godność. — Cesarz zażądał od Admirała Jurien *de Lagraviere*, jak najdokładniejszego raportu o stanie korpusu expedycyjnego i o usposobieniu umysłów w Mexyku. (Schl: Ztg).

GRECJA. *Ateny 27go Grud:.* — Zgromadzenie narodowe zostało w zeszły Poniedziałek otwarte uroczyście. Liczba obecnych reprezentantów wynosiła tylko 60, a zatem otwarcie było tylko formalnością, i upłynie jeszcze dni kilkanaście, nim się zgromadzi liczba dostateczna. Tłum ludu przy otwarciu był ogromny, ale żadne wzburzenie dostrzedz się nie dało. — Zamiar Anglji odstąpienia wysp Jońskich Grecji, został zakomunikowany urzędownie Prezesowi Rządu tymczasowego, naturalnie z zastrzeżeniem przyzwolenia na to Parlamentu Jońskiego i mocarstw, które podpisały traktaty z 1815 r. (In: Bel:).

Ostatnie Wiadomości.

Depesze z Londynu 7 b. m. datowane, donoszą, o nadejściu tam korrespondencji z New-York, datowanej 27 z. m. Dzienniki New-Yorkskie twierdzą, że położenie armji francuzkiej w Mexyku, dziesiątkowanej przez choroby i niedostatek, jest dość krytyczne.— Władze Francuzkie wysyłają ajentów do New-York po żywność, przeciw czemu protestuje znowu Poseł Mexykański.— Sąd Związkowy Amerykański, stacił około miljon dollarów na oszustwach dostawców.

Z Turynu mamy wiadomości dochodzące do 7go b. m. *Stampa* zaprzecza pogłosce rozsiewanej przez *La France*, jakoby *Lamarmora* dla tego podał się do dymissji, iżby nie miał do czynienia z komissją delegowaną do zbadania sprawy rozbójnictwa. Dziennik pomieniony uważa powyższą pogłoskę za potwarz.— Wieść o utworzeniu się na nowo stowarzyszeń emancypacyjnych we Włoszech, jest mylną. Rząd nie dozwoliłby na to. — Xiążę *Alfred* Angielski, przybył do portu Neapolitańskiego. — W pobliżu Bari, zaszła walka między gwardją narodową a bandytami. Ci ostatni stracili do 20tu ludzi.

Król Pruski wraca do zdrowia. Przyjmował już przedstawienia czynione przez Prezesa Ministrów. — *Kreuz Ztg* twierdzi, że P. *Usedom*, już jest mianowany Posłem w Turynie, i że w skutku tego *Willisen*, uda się zapewne do Rzymu na posadę poselską. (St: An:).

Monogram.

Z *sześciu* części się składam, i nikt nie zaprzeczy,
Że każdy mi przychylny, bo znam wiele rzeczy.
Różność mych znaczeń zbytnie miejsca nie zabiera:
Jest *jasność*, *twierdza*, *rzeka*, *imie* i *litera*.

(Zeszła szarada: *Upamiętanie.*)

Rozmaitości. — Prawie dziś wierzyć niepodobna, co nam podają dawni Pisarze o sławnych żarłokach. Choć i dziś nie jeden dużo je i pije, to jednak bodajby się kto znalazł, coby wytrzymał próbę, z dawnemi żarłokami. Świdrygiełło, Xiążę Litewski, tak był do jadła przywiązany, że w owym nieliterackim wieku, xiążkę o kuchni kazał układać. Obiad trwał u niego sześć godzin i najmniej 130 potraw zawierał. Pewien szlachcic z Krakowskiego spożywał na śniadanie pieczonego kapłona, indyka, gęś, pieczeń, i wypijał po miernym dzbanie miodu i wina węgierskiego; podobnego obiadu i podobnej wieczerzy trzymał się do 70 roku. Jeden Wołynianin zjadł o zakład obiad na 20 osób przygotowany. Prawnik pewien w Poznaniu, zjadł pięć prosiąt na śniadanie, a kiedy zażywał lekarstwo i całkiem nie miał apetytu, kończył na dwóch kapłonach, pieczeni cielęcej i pieczeni wołowej. Był jeden w Prusach Zachodnich, który wstawszy od stołu, zjadł kopę jaj, twardo gotowanych. Jeden chłop w Mało-Polsce, miał zjeść o zakład średniego wołu, a pasterz bydła w Kaszubach, zjadł pół korca grochu. *Bohdan*, dworzanin *Wasila*, Xięcia na Ostrogu, zjadł na śniadanie część skopowej pieczeni, gęś, dwa koguty, pieczeń wołową, ser i trzy chleby, i wypijał dwie miary miodu. Na obiad zaś, dziesięć porcji wołowiny, kilka porcji cielęciny i skopowiny, kapłona, gęś, prosię, trzy pieczenie, to jest wołową, skopową, wieprzową i jeszcze inne potrawy. Miodów i wina cztery konewki wypijał, nie żałując sobie wódki i piwa, jadał jeszcze i wieczerze. — Dla czego tak grasz silnie? zapytał się Dyrektor orkiestry jednego z skrzypków „Bo nas miało być dwóch, a że jeden zachorował, więc ja muszę grać na altówce i za siebie i za niego.”

Przyjechali do Warszawy.

Krasiński Adam Hr: z Radziejowic nr 613; Klimkiewicz Ant: Ob: z Leszczyna nr 1346; Niewęgłowski Augustyn Ob: z Duchnowa nr 414.

Wyjechali: Domański Edw: Ob: do Żytomierza; Sokolnicki Konst: Obyw: do Domaniewa; Wereszczyński Michał Ob: do Brześcia Lit:.

Przyjechali koleją żelazną: Taczanowski Alfons Hr: z Poznania nr 414; Unger Józef Właściciel Drukarni z Wiednia nr 391.

Wyjechali koleją żelazną: Brzostowski Józef Ob: do Poznania; Guttman Adolf Kup: do Prus; Krasiński Wł: Hr: do Paryża.

DONIESIENIA.

Niżej podpisani **Właściciele Omnibusów** Czerwonych, utrzymujący Kantor w domu PP. Kanoniczek na Placu Teatralnym, niniejszem zawiadamiają: iż w Kantorze tym jest tylko Kontrolla, sprzedaż Biletów i izba Passażerska, a zatem officjalista tam będący niema upoważnienia do żadnych umów, pobierania jakichbądź zaliczeń, ani przyjmowania ludzi do przedsiębierstwa; zresztą płacąc wszystko gotowizną, żadnych kredytów nie akceptujemy. Ogłoszenie to pozostaje ważnem, aż do odwołania na tej samej drodze. Bileta służące do wszystkich Omnibusów Czerwonych naszego przedsiębierstwa, sprzedają się w Kantorze naszym, oraz u Kupca Rudnickiego, Krakowskie-Przedmieście naprzeciw Króla Zygmunta, i Kupca Kędzierzawskiego rog Chłodnej i Żelaznej. O nabywanie Biletów nawet pojedynczo w miejscach wskazanych Szanowną Publiczność upraszamy, gdyż Konduktorzy w czasie jazdy nie mają czasu zdawać reszty, w Sklepach zaś tych przy kupnie pojedynczych nawet Biletów, reszta zdawaną bywa. Nakoniec, gdy całe istnienie przedsiębierstwa zależy od ścisłej kontrolli Konduktorów, ponawiamy najusilniejszą prośbę, aby Szanowna Publiczność wsiadając do Obnibusów żądać raczyła, by Konduktorzy za każdą wsiadającą osobę, uderzali w dzwonek zegarowy, wskazujący ilość jadących osób. Wszelkie zażalenia o uchybienia ze strony Konduktorów, gdy te do Kantoru naszego doniesione będą, z wdzięcznością przyjmiemy.— **Wiktor Sokołowski i Ludwik Brühl.**

Mam honor zawiadomić Sz: Gości, iż przeprowadziłem się z lokalu dawniejszego w domu Rezlera, do byłego lokalu P. Zygmunta, przy ulicy Długiej, w domu P. Zandbanka pod Nr 590. Oświadczam przeto, iż dziś o godz: 4ej po południu, **Zakład** otwieram i polecam się ze świeżemi Berlińskiemi Kiszkami; jako też wszelkiemi innemi gorącemi i zimnemi Potrawami, oraz wybornym **Piwem** z Browaru P. Jung; dla uprzyjemnienia chwil Sz: Gościom **Orkiestra** z dobranych Artystów, pod dyrekcją Pana Schultz codziennie grywać będzie. Jutro t. j. w Niedzielę, zapraszam na świeże **Kiełbasy** i wyborne **Flaki**.
W. Klopfert.

Komissarz Administracyjny Cyrk: 7 i 8 Miasta Stołecznego Warszawy. — Na żądanie Opieki Nieletnich Felkner, oraz z mocy upoważnienia Presidii Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej, z dnia 26 Grudnia 1862 (7 Stycznia 1863) r., za Nr 114, podaje się do publicznej wiadomości, iż w domu pod Nr 1095 przy ulicy Twardej, każdodziennie, poczynajac od dnia 2 (14) Stycznia, od godziny 11ej z rana, odbywać się będzie licytacja, na sprzedaż ruchomości, jako to: garderoby, mebli, landszaftów, oraz innych drobnych przedmiotów, jak również różnego rodzaju numizmatów, przeszło sztuk 970, po zmarłym Pawle Felkner pozostałych. — Radca Dworu, **Duszyński.**

1) Folwark włók 7, w ziemi dobrej Gostyńskiej, jest do oddania w zastaw za Złp. 24,000, z inwentarzem i krestencją. — 2) **Wieś** włók 52, o 12 wiorst od Warszawy, a o 1½ wiorsty od Kolei, w ziemi dobrej, z lasem włók 8, siana fur 400 zbiera się, zasiew 150 korcy, cena za włókę po Złp. 6,000, długów jest Złp. 140,000, pomiędzy któremi są dożywocia, które przy gruncie zostają, gotówki potrzeba Złp. 100,000, lub na zamianę na kamienicę w Warszawie odpowiedniej wartości.— 3) Potrzebny **Rządca** dóbr, z kaucją w gotówce Złp. 4,000. — 4) Potrzebny **Administrator** tartaku parowego, z kaucją w gotówce Złp. 10,000.—5) Potrzebny **Ogrodnik i Cukiernik**, blizko Warszawy. 6) **Dobra** włók 116, z kilku folwarków złożone, o 8 mil od Warszawy, gdzie jest Kościół, lasu włók 20 dobrego, siana fur 400, dochody gotowe Złp. 15,000, cena włóki po Złp. 6,000, gotówki potrzeba Złp. 500,000.—7) Są do umieszczenia Panny Służące, Bony Niemki i Francuzki, a kilku Lokai jest potrzeba. Informacja w Kantorze Sotera Rozbickiego, przy ulicy Bednarskiej Nr 2674.

Uwiadomienie. — W **Zakładzie Wychowawczo-Naukowym** Prywat: Męzk: **K. Broniewskiego** w Warszawie, pod Nr 405 (2), na 1m piętrze, ulica Krako:-Przedm, róg Oboźnej, najbliżej Gimnazjum 2go, przyjmuje się jeszcze **Młodzież** na zupełne wychowanie, jak **Uczni** uczęszczających do Szkół Publicznych.

Ktoby z PP. Właścicieli Domów posiadał **LOKAL** na urządzenie Piekarni na większą skalę, wraz z stosownym Mieszkaniem, i chciał takowy wynająć, zechce się zgłosić na Nowy-Świat pod Nr 1270, na dole.

Potrzebną jest **Panna**, kompletnie uzdatniona do szycia Bielizny. Tamże przyjmują się wszelkie ROBOTY DAMSKIE. Bliższa wiadomość na ulicy Gołębiej pod Nr 156, na 1m piętrze od frontu, u Pani Lebisz.

OSOBA młoda, dobrze rekomendowana, znająca język Polski, Niemiecki i cokolwiek Rossyjski, może pomieścić się za Bonę, Młodszę, Gospodynię lub Klucznicę. Wiadomość w każdym czasie we wsi Bronisławkach, w domu pod Nr 9, na 1½ wiorsty od Modlina.



Przybłąkał się **Wyżeł**, o którym bliższą wiadomooć powziąść i odebrać można, u Właściciela pod Nrem 3000 przy ulicy Czerniakowskiej.

Dziś rano ciepła stopni 2. Wczoraj w południe ciepła st: 2.
Dziś rano wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 10. (Przyb:).

Teatr Wielki. Jutro, *Mombar* czyli *Filibustierowie.*

Teatr Rozmaitości. Jutro, *Było to pod Wagram.— Nikt mnie nie zna.— Ulicznik Warszawski.*— Pojutrze, *Chatka w lesie.*

Nauczyciel Tańców Salonowych.

Podaje do publicznej wiadomości, że udziela Lekcje tak w swojem mieszkaniu, jako też po Domach prywatnych i Pensjach; przytem nadmienia, że wyucza Osoby które się wcale nieuczyły i nigdy nie tańczyły, bez względu na wiek, to jest do lat 50, z zastosowaniem nauki do każdego wieku Osoby, sposobem najkrótszym, bo tylko w 20tu kilku lekcjach, 5ciu tańców najpotrzebniejszych. Uczy także **Kadryla Imperjal** i 3ch Polek w najnowszym guście, tańczonych na sposób Paryzki. Osoby życzące korzystać z takowej nauki, za którą Nauczyciel zaręcza, zgłosić się zechcą pod Nr 177 przy ulicy Gołębiej, 3ci dom od rogu Starego-Miasta, na 1sze piętro.—**Piotr Śliżyński.**

W znanym od dawna **Zakładzie Gastronomicznym**, w Pałacu niegdyś Blanka przy ulicy Senatorskiej, dla uprzyjemnienia chwil Szanownych Gości, do dawnego Lokalu przybrany został jeszcze jeden Salon, gdzie codziennie dobrani Artyści wykonywać będą dzieła muzyczne, w Niedzielę zaś przyszłą, przybyły z Zagranicy Magik Franciszek Schmidt, da przedstawienie sztuk magicznych bez użycia apparatów. Prócz tego dostać można rozmaitych przekąsek, tak na zimno jako i na gorąco, oraz Piwa marcowego, na sposób Wiedeński.

Kurs Giełdy Warszawskiej.— Dnia 9 Stycznia r. b.: za *pół-imperjały* dają rs. 5 kop: 50; za *obligi skarbowe* 4% oprócz kup: 100 rs. żądają rs. 92 k. 15; za *listy zast:* 3go okr: oprócz kup: 15 rs. żądają rs. 15 kop: 2, dają rs. 15; za akcje drogi żelaznej W.-W. z kup: za szt: dają rs. 83 kop: 25; za akcje drogi żelaznej Warsz: Bydg: po rs. 100 i 500, żądają rs. 95. Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbowych rs. 1 k. 10; od listów zastaw: kop: 2⅚.

Ceny targowe Warszawskie. — Dnia 8 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 k. 85 do rs. 6 kop: 30; żyta od rs. 3 k. 15 do rs. 3 kop: 30; kartofli od k. 90 do rsr: 1. — Za wiadro okowity próby 10tej, od rs. 1 kop: 45½ do rs. 1 kop: 50, za garniec od kop: 47½ do k. 49.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.